
RECENZJE

Wiesław Kowalski (red.), *Rodzina wobec współczesnych wyzwań*, Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie, Lublin 2014, 370 s. (seria wydawnicza Monografie Wydziału Pedagogiki i Psychologii Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie)

Publikacja, ku której kierujemy uwagę Czytelnika, stanowi próbę ukazania systemu rodzinnego w trzech aspektach: (1) dysfunkcji i patologii, (2) sytuacji trudnych, (3) środowiska wychowawczego. To ujęcie odpowiada podziałowi zawartego w niej materiału. Zarówno przyjęta forma książki (jest to praca zbiorowa), jak i wielość zakrojonych pól badań nie pozwalają na sprowadzenie refleksji nad pracą do kilku węzłowych zagadnień charakteryzujących współczesną rodzinę. Zawarty jest w niej bowiem zbiór analiz i dokumentacja wielu zamierzeń badawczych pracowników naukowych Wydziału Pedagogiki i Psychologii Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie. W związku z tym prezentację tej pracy ujmujemy w trzech częściach wyznaczonych przez jej redaktora naukowego, zastrzegając sobie wybór tekstów przedstawionych w tym omówieniu. Nie zgadzamy się bowiem z kwalifikacją poszczególnych opracowań do wyznaczonych grup, co jest normalne przy pracach o charakterze zbiorowym. Na całość publikacji składają się następujące prace: [cz. I]: *Rodzina dysfunkcyjna i patologiczna* (B. Koc-Kozłowiec, *Rodzina z osobą z otępieniem* – s. 19–31; M. Parzyszek, *Matężństwo czy kohabitacja? Młodzi wobec wyboru* – s. 33–47; E. Dziwota, M.Z. Stepulak, *System rodzinny a osoba z zaburzeniami osobowościowymi typu „bordeline”* – s. 49–69; A. Chmielewska, *Rodzina w kryzysie. Wpływ środowiska rodzinnego na popełnianie przestępstw przez jednostkę* – s. 71–87); [cz. II]: *Rodzina w sytuacjach*

trudnych (G. Chmielewski, *Osobowość i nadzieja na sukces u osób jękających się* – s. 91–111; K. Jurzysta, *Współczesne zagrożenia polskiej rodziny* – s. 113–123; L. Lach, *Rodzina zastępcza jako środowisko wychowawcze* – s. 125–140; K. Zielińska-Król, *Małżeństwo, rodzina, samotność* – s. 141–162); [cz. III]: *Rodzina jako adekwatny system naturalny w procesie wychowania* (K.M. Kosiak, *Dziecko zdolne w rodzinie – szanse – zagrożenia – możliwości* – s. 165–170; M. Dawidowicz, *Osobowościowe uwarunkowania kompetencji społecznych u młodzieży akademickiej z różną percepcją postaw rodzicielskich* – s. 171–193; M. Chojak, *Postawy współczesnych rodziców wobec wychowania i kształcenia ich dzieci – wyniki i wnioski z badań* – s. 195–212; K. Palka, *Spółeczno-ekonomiczny status rodziny a osiągnięcia szkolne uczniów szkół wiejskich* – s. 213–229; K. Tarka, *Teoretyczne aspekty funkcjonowania rodziny w świetle współczesnych wyzwań (problem eurosieroctwa)* – s. 231–244; B. Lulek, *Między dystansem a wrażliwością – studenci o wspólnotcie rodzinnej* – s. 245–258; B. Pietryczuk, „SEKSMISJA”, *czyli wychowanie seksualne w rodzinie* – s. 259–270; M.Z. Stepulak, *Religijny wymiar wychowania w systemie rodzinnym* – s. 271–293; M. Dubis, *Rodzina jako środowisko kształtowania wartości u dzieci* – s. 295–315; H. Skórzyńska, M. Krawczyk, T.B. Kulik, A. Stefanowicz, W. Zakrzewska, J. Pacian, *Rodzina w kształtowaniu postaw zdrowotnych i społecznych współczesnej młodzieży* – s. 317–332; J. Meissner-Łozińska, *Rodzina jako wartość w opinii wychowanków domów dziecka* – s. 333–349; E. Jakubiak-Zapalska, *Wsparcie i opieka środowiska rodzinnego nad uczniem* – s. 351–370).

I. Wśród osób w podeszłym wieku często występuje „otępienie”, które prowadzi do narastającej bezradności u osób chorych i pociąga za sobą konieczność wprowadzenia szczególnej opieki. Często, a właściwie zawsze, rodziny nie są przygotowane na tego rodzaju sytuację, gdyż choroba ta cechuje się powolnym początkiem i postępującym przebiegiem: „W zależności od obszaru zniszczenia tkanki mózgowej stosuje się podział na dwie postaci otępienia: korowe i podkorowe”. W zależności od nasilenia choroby wyróżnia się otępienie lekkie, umiarkowane i głębokie (s. 20). Podaje się, że „prawie jedna trzecia osób w podeszłym wieku musi się liczyć z tym, że pod koniec swego życia zachoruje na otępienie” (s. 19). Jedną z najczęstszych postaci otępienia jest choroba Alzheimera (około 60% wszystkich przypadków). Zmiany chorobowe dotyczą nie tylko osobę chorą, ale i jej rodzinę, bo opiekunem osoby z otępieniem jest prawie zawsze rodzina (około 90% wszystkich przypadków). W przypadkach ciężkich otępień jedna trzecia chorych wymaga ponad czternastogodzinnej opieki na dobę (s. 23). Autorka tekstu poświęconego opiece rodziny nad osobą otępioną najpierw kieruje swoje uwagi do opiekuna, który winien mieć świadomość, że „sprawowanie opieki wpływa na jego stan psychiczny i somatyczny”,

że często takie osoby doświadczają smutku, zniechęcenia, osamotnienia i wypalenia. Nie jest im też obce poczucie winy, przygnębienia i zmęczenia: „Ta gama objawów nazywana jest często syndromem opiekuna” (s. 24). Następnie podaje zalecenia, jakie należy stosować oddziaływanie terapeutyczne (s. 29).

Inną jednostką chorobową dotykającą rodzinę są zaburzenia osobowości typu „bordeline” (osobowość „pogranicza”; BPD). „Charakteryzuje się tym, że taki człowiek żyje «na granicy» pomiędzy normalnym funkcjonowaniem a chorobą psychiczną” (s. 51). Charakteryzują ją liczne niestabilności, to znaczy: „niestabilne relacje interpersonalne, nagłe i nieadekwatne zmiany afektywne, zaburzony obraz siebie, częste wybuchy gniewu, autodestrukcyjne zachowania, w rodzaju hazardu czy kradzieży, nietrwałość kontaktów z drugim człowiekiem” (s. 51–52). Autorzy tekstu poświęconego temu zagadnieniu poddają analizie osobę z zaburzeniami BPD, wskazują na jej klasyfikację (s. 52–53), etiologię (s. 54–56), epidemiologię i diagnozę (s. 57–60), terapię i profilaktykę (s. 60–64) oraz na miejsce takich osób w systemie rodzinnym i ich sposób zachowania (s. 64–67).

W sytuacji współczesnej degradacji więzi małżeńskiej i rodzinnej (indywidualizm) możliwość pojawienia się osobowości typu BPD zwiększa się, a rola pomocy poprzez życie w systemie zintegrowanej rodziny może okazać się zadaniem nie do wykonania.

II. Autor opracowania na temat jąkania się za Josephem Sheehanem przyrównał je do góry lodowej: „Część nadwodna góry jest widoczna dla obserwatora. Część podwodna góry nie jest widoczna [...]. Część widoczna to zacięcia w mowie słyszalne dla osób z otoczenia. Część ukryta to psychika osoby jąkającej się” (s. 92–93). Na jąkanie mają wpływ cztery czynniki: biologiczne, lingwistyczne, psychologiczne i społeczne (s. 93).

U początku analizy zagadnienia jąkania się postawił pytanie o związek między osobowością i nadzieją na sukces a jąkaniem się. Wysunął cztery hipotezy badawcze, które poddał weryfikacji w badaniach własnych. Na ich podstawie stwierdził: (1) nie ma związku między skłonnością do zachowań ryzykownych a jąkaniem się; (2) u kobiet istnieje związek między impulsywnością a jąkaniem. Wraz ze wzrostem zachowań impulsywnych nasila się jąkanie. Kobiety impulsywne doświadczają logofobii, niepewności, frustracji; (3) nie ma związku między empatią a jąkaniem; (4) istnieje związek między nadzieją na sukces a jąkaniem. Osoby przekonane o tym, że odniosą sukces w życiu, słabiej odczuwają skutki jąkania. Odczuwają również mniejsze nasilenie biologicznych objawów jąkania związanych z napięciem i wspór uchami w trakcie mówienia (s. 98, 110).

Coraz częściej człowiek współczesny doświadcza samotności w małżeństwie i rodzinie. Halina Izdebska to poczucie kwalifikuje jako najgorszy rodzaj samotności, bo zabija w człowieku nadzieję, osłabia motywację, deformuje psychicznie. Socjologowie wskazują na przyczyny społeczno-kulturowe, które prowadzą do tego, że „samotność przeżywana w rodzinie jest dziś coraz bardziej obecna, a jej doświadczenie coraz częściej werbalizowane”. U osób dorosłych poczucie i doświadczenie samotności może mieć następujące przyczyny: rozluźnienie więzi między małżonkami, emocjonalne zaniedbanie związku (s. 145–147), nadmierne lub nierealne oczekiwania od małżeństwa (s. 147), niewłaściwa komunikacja lub jej brak (s. 148–149), różnice w hierarchii wartości (s. 149–150), brak satysfakcjonującego podziału ról (s. 150–152), zaburzone pożycie małżeńskie (s. 152–153), syndrom „pustego gniazda” (s. 154–155). Ta sytuacja z kolei kreuje samotność dziecka (s. 155–160). Jako antidotum na poczucie samotności młodzi ludzie wskazują najczęściej na kontakt za pomocą nowych technik komunikacji. Te jednak są tylko „substytutem komunikacji w kręgu rodzinnym”, są często określane mianem „pustego kontaktu” (s. 159), a poza tym mogą okazać się zagrożeniem dla prawidłowego rozwoju i życia dziecka.

III. Część trzecia prezentowanej książki zawiera najwięcej opracowań. Ich autorzy podejmują zagadnienie rodziny jako adekwatnego systemu naturalnego w procesie wychowania. Większość artykułów odnosi się do złożonego przebiegu formowania i rozwoju dziecka, a mianowicie: dziecka zdolnego w rodzinie, postaw rodziców wobec wychowania i kształcenia ich dzieci, wsparcia i opieki środowiska rodzinnego nad uczniem, społeczno-ekonomicznego statusu rodziny a osiągnięciami szkolnymi uczniów szkół wiejskich, wychowania seksualnego w rodzinie, a także religijnego wymiaru wychowania w systemie rodzinnym oraz rodziny jako środowisku kształtowania wartości u dzieci, postaw zdrowotnych i społecznych współczesnej młodzieży.

Rodzina jest środowiskiem rozwojowym ważnym dla wszystkich dzieci, dla formowania kompetencji społecznych, postępu intelektualnego, a przez brak wiedzy, stymulacji i tworzenia warunków wzrostu dziecka może stać się dla niego zagrożeniem. Ważnym, a przecież nie zawsze zależnym od rodziców czynnikiem determinującym osiągnięcia szkolne uczniów jest status społeczno-ekonomiczny rodziny, co także odbija się na poziomie aspiracji uczniów. Zmiany w edukacji, które nastąpiły po 1989 r., nie przyniosły oczekiwanych efektów w tej kwestii.

Spośród wielu zagadnień omówionych w tej partii materiałów wybraliśmy dwa, które wydają się aktualne i ważne dla osób zajmujących się wychowaniem dzieci. Są to eurosieroctwo i pozycja rodziny w opinii wychowanków domów dziecka.

Proces tak zwanej transformacji skutkował w warunkach polskich niespotykanym dotychczas w tak wielkim wymiarze bezrobociem, co – między innymi – wywołało zjawisko i nadal skutkuje procesem zagranicznych wyjazdów zarobkowych jednego lub dwojga rodziców. W roku 2009 w stu dziesięciu tysiącach polskich rodzin przynajmniej jedno dziecko wychowywało się bez co najmniej jednego z rodziców, którzy wyemigrowali za granicę, z badań ostatnich (2013) wynika, że co czwarty uczeń w szkole jest eurosierotą (w zdecydowanej części brak jednego z rodziców) (s. 237, 240). Wyróżnia się szczególne typy rodzin niepełnych: od czasowo niepełnych aż do niepełnych na skutek rozvodu lub porzucenia w trakcie migracji zarobkowej (s. 238). Pobyt na emigracji zarobkowej z kolei wpływa destrukcyjnie na postawy rodzica, które mają określone nazwy charakterystyczne dla fałszywych postaw rodzicielskich: „groźny satrapa”, „zrezygnowany kibic”, „Święty Mikołaj” (s. 238). Dziecko potrzebuje obecności rodziców na każdym etapie jego rozwoju, a szczególnie w okresie dorastania, gdy oczekują wsparcia psychicznego, poczucia bezpieczeństwa, autorytetu. Brak zaspokojonych potrzeb emocjonalnych może prowadzić do poważnych zaburzeń w rozwoju uczuciowym, społecznym i intelektualnym (s. 239).

Sytuacja dzieci znajdujących się w domach dziecka jest ze wszech miar trudna. Postawy wychowanków wobec swoich rodziców i rodziny są zależne tak od wieku dziecka, jak przeżytych doświadczeń. Niektórzy traktują swoją obecną sytuację jako korzystną, a jednocześnie czują się związani z rodziną biologiczną. Inni odrzucają związek z rodziną, ale też nie utożsamiają się z domem dziecka, wstydzą się swojego sieroctwa (s. 334). Ich pobyt w placówce staje się bardziej znośny, gdy istnieje kontakt z rodziną. Mimo że podkreśla się potrzebę odbudowywania więzi uczuciowych pomiędzy rodzicami i krewnymi a dziećmi przebywającymi w zakładzie, to jednak badania wykazują, że niesystematyczny kontakt ze swoimi dziećmi utrzymuje tylko 44% rodziców, a 29% nie odwiedza ich wcale (s. 335). W związku z tym interesujące okazują się te badania, które dotyczą rodziny jako wartości u tych dzieci. Z przyjętego przez autorkę opracowania na temat systemu hierarchii wartości uznawanych przez młodzież (prospołeczne, allocentryczne, związane z pracą, rodzinne, przyjemnościowe, edukacyjne, związane ze sprawowaniem władzy, obywatelskie, kulturalne, materialne) (s. 338–339) wynika, że młodzież pozbawiona możliwości wychowania

się w środowisku rodzinnym wartości rodzinne stawia na czwartym miejscu, a największym jej marzeniem jest posiadanie własnej rodziny (s. 342). Poziom uzyskanych wartości został zaklasyfikowany jako wysoki (s. 343). Ten poziom zyskały w analizie też wartości edukacyjne i obywatelskie, „co oznacza bardziej dojrzały stosunek do życia. Młodzież zdaje sobie sprawę tego, że ich los leży w ich własnych rękach i w przyszłości będą musieli liczyć przede wszystkim na siebie” (s. 344).

* * *

Dokonany przegląd zagadnień zwraca uwagę na dwa ważne fenomeny intelektualnego dyskursu, jaki ma miejsce w dziedzinie nauk nad rodziną. Po pierwsze, że małżeństwo i rodzina są „wpisane” w rzeczywistość osoby. Stanowią kolebkę życia i środowisko integralnego rozwoju człowieka. W sytuacji, gdy te dwie rzeczywistości są skażone, dysfunkcyjne, to jednak rodzina pozostaje w sercu człowieka nieustannym wyzwaniem do wznoszenia swego lepszego domu, własnego „nieba i ziemi”, „nowego świata”. Jednego, jedyne domu, niepowtarzalnego, wspólnego, nierozbijałnego, zawsze tożsamego...

Marek Marczewski

Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku

*Kornelia Hübscher, Rodzicielskie strategie edukacyjne wobec
dzieci w wieku przedszkolnym, Wydawnictwo Państwowej
Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy,
Legnica 2014, 167 s.*

Tematem przygotowanej do druku rozprawy doktorskiej Kornelii Hübscher jest nagminne, a czasami wręcz będące w dobrym tonie lub świadczące o społecznym awansie, niestety, zjawisko zapisywania przedszkolaków na zajęcia dodatkowe. Dodajmy, nie tylko przedszkolaków, bo dzieci w ogóle, ale to już inne zagadnienie. Autorkę zainteresowało pytanie, jak rodzice traktują uczestnictwo w tych zajęciach?, jakimi kierują się wartościami, wybierając zajęcia dodatkowe?, czy z tą decyzją związane jest konstruowanie przyszłości dziecka?, jakie